



NIE UMIEM ROZMAWIAĆ Z PTAKAMI*

ZIMOWE PTAKI W WIERSZACH
KS. JANA TWARDOWSKIEGO

*Jan Twardowski, ***[Święty Franciszku z Asyżu],
w: Nie przyszedłem Pana nawracać, Warszawa 1992, s.58

PTAKI- LITERACKIE I FOTOGRAFICZNE IMPRESJE

*NAUCZYCIELE KOORDYNATORZY: EWA NAPIÓRKOWSKA,
MICHAŁ NAPIÓRKOWSKI*

*AUTOR: OLIWIA ROSZKOWSKA, KL. II TECHNIKUM OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 2 IM. JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO W SZCZYTNI*

Szczytno, 10 marca 2018r.

DO ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

ŚWIĘTY FRANCISZKU PATRONIE ZOOLOGÓW I ORNITOLOGÓW

DLACZEGO

ŻUBR JĘCZY

JELEŃ BECZY

LIS SKOMLI

WIEWIÓRKA PRYSKA

KOS GWIŹDŹE

ORZEŁ SZCZEKA

PRZEPIÓRKA PILI

DROZD WYKRZYKUJE

SŁONKA CHRAPI

SIKORA DZWONI

GOŁĄB BĘBNI I GRUCHA

KWICZOŁ PISKA

DERKACZ SKRZYPI

KAWKA PLEGOCE

JASKÓŁKA PISKOCZE

ŻURAW STRUKA

DROP KSYKA

CZŁOWIEK MÓWI ŚPIEWA I WYJE

TYLKO MOTYLE MAJĄ WIELKIE OCZY

I WCIAŻ JESZCZE TYLE PRZERAŻLIWEGO MILCZENIA

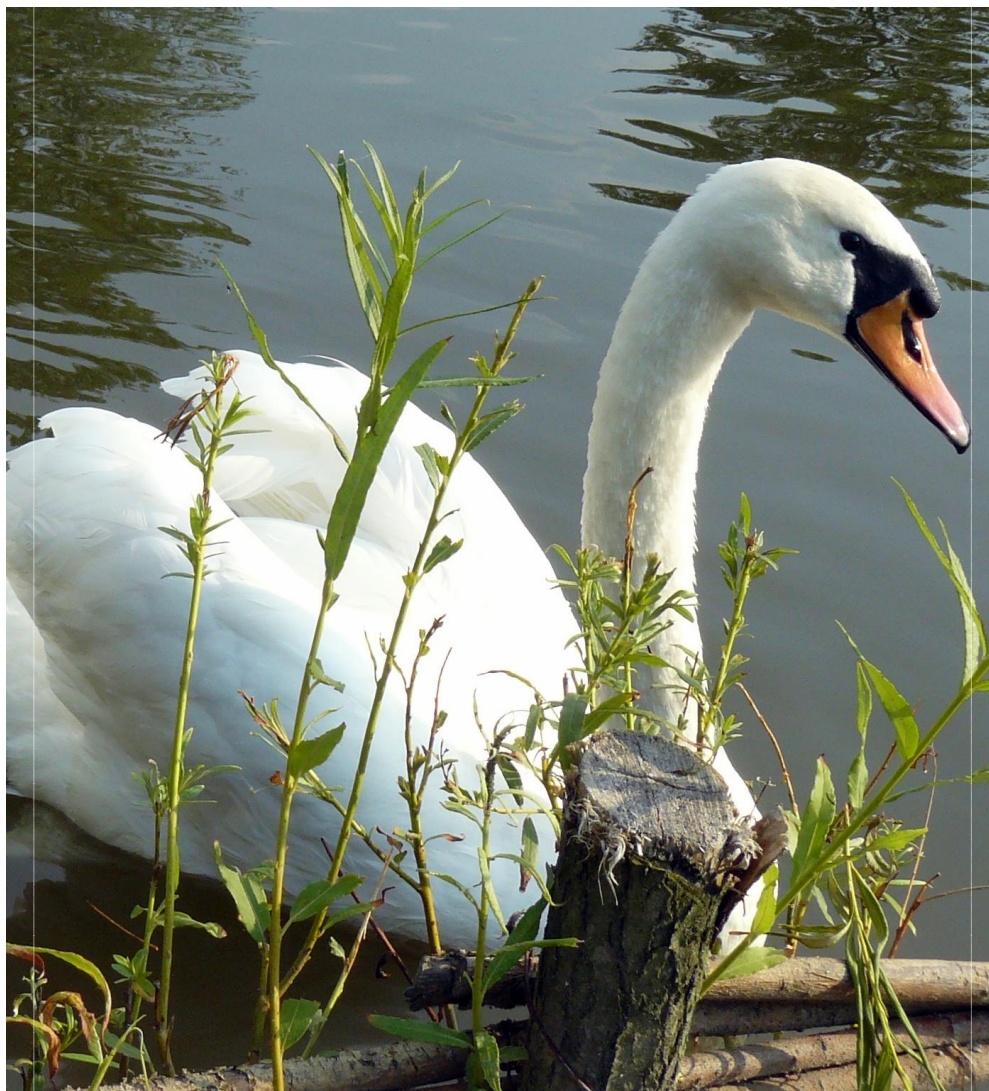
KTÓRE NIE ODPOWIADA NA PYTANIA

Jan Twardowski, Do Świętego Franciszka, w: Nie przyszedłem Pana nawracać, Warszawa

1992, s.103



ŁABĘDŹ NIEMY



NIELOGICZNE

TO CO NIE LOGICZNE PROWADZI DO WIARY
GWIAZDA CO SPADŁA Z NIEBA DLA NIKOGO
ZAJĄC CO MA TYLKO STRACH SWÓJ NA OBRONĘ
MIŁOŚĆ DO POŁOWY
SZCZĘŚCIE NIESZCZĘŚLIWE
KUCYK NADZIEI
I BRUDAS KTÓRY PRZYSZEDŁ AŻEBY POWIEDZIEĆ
TAK ZIMNO A PAN JEZUS ZA LEKKO UBRANY
RÓŻA POMARSZCZONA
ŁABĘDŹ WIOSŁUJĄCY TYLKO JEDNĄ NOGĄ
ZA WIELKI PAN BÓG ŻEBY WEJŚĆ DO GŁOWY

JAN TWARDOWSKI, NIELOGICZNE, W: NIE PRZYSZEDŁEM PANA NAWRACAĆ, WARSZAWA 1992, S.342

SIKORA MODRA



KOŁO

CHCIAŁEM WIARĘ UTRACIĆ LECZ SPOKÓJ BYŁ DALEJ
GWIAZDĘ ZGASIĆ - NIE DRGNĘŁA CAŁA RESZTA ŚWIATA
PTAKOM LATO PRZEDŁUŻYĆ - ZOSTAŁA SIKORKA
JASNONIEBIESKA ZAWSZE NA POCZĄTKU ZIMY
CHCIAŁEM DZIAŁAĆ POZMIENIAĆ - NAPOMNIAŁ MNIE KAMIEŃ
CZYŻEŚ ZGLUPIAŁ DO KOŃCA - AKTYWNI CZAS TRACĄ
CHCIAŁEM ZWĄTPIĆ - W ZWĄTPIENIU ZNALAZŁEM MILCZENIE
TO OD CZEGO SIĘ WIARA Z POWROTEM ZACZYNA



Jan Twardowski, *Koło*, w: *Nie przyszedłem Pana nawracać*, Warszawa 1992, s.181

SIKORA BOGATKA



O KOŚCIELE

[...]KOŚCIELE PRZED KTÓRYM KLĘKAŁ LAS
KRZYŻODZIOPY OTWIERAŁY SZYSZKI
ŁASKOTAŁ ZAJĘCZY SZCZAW
CIESZYŁO BABIE LATO JAK GRZECH ZA LEKKI
FIKAŁY ŻABY A KAŻDA ŻABA MA ZAWSZE CZKAWKĘ
JESIENIĄ CZERNIAŁY CORAZ MOCNIEJ SZPAKI
ZIMĄ SIKORY SYPIAŁY NA MROZIE
PARAFIANKI ROZBIERAŁY SIĘ ZE ŚNIEGU
GDZIE ZAMYKAŁEM JEZUSA W TABERNAKULUM
ZAWSZE Z CZĄSTKĄ CZYJEGOŚ PŁACZU
GDZIE MODLIŁEM SIĘ ŻEBY NIGDY NIE BYĆ WAŻNYM



Jan Twardowski, *O kościele*, w: *Nie przyszedłem Pana nawracać*, Warszawa 1992, s.72

GOŁĄB PAWIK

MIĘDZY GOŁĘBIEM A ORNITOLOGIĄ

ILE JEST JESZCZE ŚWIĘTEGO LUZU
NIESPODZIANEK Z NASTAWIONYM UCHEM
ILE TEGO CO NAJPROSTSZE A NIE WYLICZONE
CHOĆBY RÓŻOWEGO ŚLAZU POSPOLITEJ BYLICY BIAŁEGO KRWAWNIKA
ORZESZKÓW GRABU I ŻOŁĘDZI DLA DZIKÓW
ILE JESZCZE MIEJSCA NA MODLITWĘ
ILE MIEJSCA NA POKORĘ-
ILE OKAZJI NA SPOWIEDŹ ŚWIĘTĄ Z CIENKIM MILCZENIEM W GARDLE
ILE DOSŁOWNOŚCI SERCA
ILE KOMÓREK DO WYNAJĘCIA-
POMIĘDZY GOŁĘBIEM W SŁOŃCU – A ORNITOLOGIĄ
POMIĘDZY KOLOREM CZERWONYM A POMIDOROWYM
POMIĘDZY KONIEM JABŁKOWITYM A JASNOGNIADYM
POMIĘDZY REZEDĄ DZIEWANNĄ NA ŻÓLTEJ NODZE – A BOTANIKĄ
POMIĘDZY ŚWIĘTĄ ZASADĄ- A ŻYWYM SUMIENIEM
POMIĘDZY TĘGIMI NAUKAMI O BOGU – A BOGIEM



Jan Twardowski, *Między gołębiem a ornitologią*, w: *Nie przyszedłem Pana nawracać*,
Warszawa 1992, s.126

DZIĘCIOŁ DUŻY



PODZIĘKOWANIE

DZIĘKUJĘ CI ŻE NIE JEST WSZYSTKO TYLKO BIAŁE ALBO CZARNE
ZA TO ŻE KROWY SĄ ŁACIATE
BLADOŻÓŁTA PSIA TRAWKA
KIJANKI OD SPODU OLIVKOWOZIELONE
DZIĘCIOŁY PSTRE Z CZERWONĄ PLAMĄ POD OGONEM (...)
DZIOBY NIE TYLKO KRÓTKIE ALBO DŁUGIE
PRZECIEŻ GILE MAJĄ GRUBE A DUDKI KRZYWE
ZA TO
ŻE NIESTAŁOŚĆ SPEŁNIA SWE ZADANIE
I CI CO TAK KOCHAJĄ ŻE BRONIA BŁĘDÓW
TYLKO MY CHCEMY BYĆ WCIAŻ ALBO ALBO
I JESTEŚMY NA ZŁOŚĆ STAŁE W KRATKĘ



Jan Twardowski, Podziękowanie, w: *Nie przyszedłem Pana nawracać*, Warszawa 1992, s.136

TRZNADEL ZWYCZAJNY



BYLE JAKA

DZIERLATKA INACZEJ ŚMIECIUSZKA
KAWKA Z GAWRONEM
TRZNADEL CO ŚPIEWA OD MARCA DO LIPCA
ZIĘBA PONAD OGONEM ZIELONA
KOS DŁUŻSZY OD SZPAKA
A JEDNAK MYŚLĘ O WRONIE
BO TAKA OWAKA



Jan Twardowski, Byle jaka w: <http://literatura.wywrota.pl/wiersz-klassyka/40978-ksiadz-jan-twardowski-byle-jaka.html>

GIL ZWYCZAJNY



JEST

GIL ZGRZYTA SROKA SROCZY
ODCHODZĄ SZPAKÓW POKOLENIA
JELONKI LIŻĄ MILCZĄ GRZYBY
CIEŁĘ Z PROBÓWKI SZUKA MATKI
KRĘCI SIĘ ZIEMIA BEZ SUMIENIA
SŁUCHAJĄ SŁUŻĄ I NIE MÓWIĄ
- A JEŚLI JEST A JEŚLI NIE MA

Jan Twardowski, Jest, w: Nie przyszedłem Pana nawracać, Warszawa 1992, s. 372

WRÓBEL ZWYCZAJNY



OD WRÓBLA

IDA DO CIEBIE PANIE
Z MADROŚCI
ZE ŚRODKA ROZPACZY
A JA OD WRÓBLA ŁOBUZA
CO NA NÓŻKACH DO NIEBA SKACZE



Jan Twardowski, *Byle jaka* w: <http://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/41159-ksiadz-jan-twardowski-od-wrobla.html>